

Numer pojedynczy 25 groszy.

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

Warunki przedpłaty

kwartalnie 3 złote

łącznie z przes. poczt.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administracji:
Biała-Podl., ul. Krzywa L. 31.
otwarte codziennie od 10 — 3 po poł.

Filja Redakcji i Administracji:
Siedlce, ul. Sienkiewicza L. 41
(lokal Zw. Lud. Nar.)
otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki
od godz. 11 — 3 po poł.

Ceny ogłoszeń:

Strona $\frac{1}{1}$ 80 zł., $\frac{1}{2}$ 40 zł., $\frac{1}{4}$ 22 zł.,
 $\frac{1}{8}$ 12 zł., $\frac{1}{16}$ 8 zł., $\frac{1}{32}$ 5 zł. Nekro-
logi i ogłoszenia wśród lub przed
tekstem o 100% drożej. Drobne po
10 groszy za wyraz.

Z okazji Zjazdu gospodarczo-społecznoego w Białej Podl.

Uznając w zupełności potrzebę Zjazdu w obecnej chwili, Redakcja „Podlasiaka” wita serdecznie wszystkich uczestników Zjazdu oraz przybyłych gości staropolskim przysłowiem: „Gość w dom, Bóg w dom”.

Życząc inicjatorom Zjazdu jak najowocniejszych wyników oraz wcielenia w życie powziętych na Zjeździe uchwał i rezolucyj, chcielibyśmy tutaj poruszyć pewną sprawę, która zresztą niewątpliwie będzie także przedmiotem obrad Zjazdu, a która w ostatnich czasach kilkakrotnie była omawiana w pismach poznańskich a także w tygodniku „Świat Kupiecki”. Sprawą tą to — „Patronaty miast zachodnich w Polsce nad wschodnimi”.

Polska przedstawia zarówno pod względem narodowościowym, jak i gospodarczym kraj nad wyraz niejednorodny. O ile np. państwo tak wybitnie narodowe, jak Niemcy, składa się co najmniej w 90 procentach w dziedzinie handlowo-przemysłowej z samych Niemców, o tyle państwo polskie, posiadające w swych granicach znaczny procent narodowości obcych, w swych wschodnich zwłaszcza częściach ma ten stosunek wprost odwrotny, wykazując np., że w woj. poleskim udział Polaków w handlu i przemyśle stanowi zaledwie 9 procent, podczas gdy resztę stanowią Żydzi. Według rejestracji wykupionych patentów w ostatnim roku wynika, że w woj. poleskim udział Polaków w handlu, przemyśle i rzemiośle stanowi 9 procent, w Przemyślu 10 proc., w woj. lubelskim — 13 proc., w woj. białostockim i na Wołyniu 15 proc., w kieleckim — 18 proc., w wileńskim — 20 proc., w łódzkim 30 proc., w warszawskim — 38 proc. Jedynie na terenie Polski Zachodniej, przede wszystkim Wielkopolski i Pomorza, stan ten zasadniczo się zmienia, wykazując przeważającą ilość elementu kupieckiego polskiego i nieznaną ilość żydowskiego. Nie potrzebujemy udowadniać, że ta struktura narodowościowa wybija swe właściwe piętno na stosunkach panujących w sferach gospodarczych każdej z dzielnic i wymienionych miejscowości. Powinna się odbywać kolonizacja i polonizacja naszych województw wschodnich,

Jakim sposobem moglibyśmy w tym kierunku

wszcząć akcję? Właściwie — rozpocząć by należało od zaprowadzenia systemu „patronatu gospodarczo-społecznoego” jednych miast nad drugimi — zachodnio-polskich nad wschodnimi. Patronaty takie miast i ich współpraca miałyby również znaczenie polityczno-społeczne, a to przez podniesienie polskości i ducha narodowego, tak bardzo zagrożonych na naszych Kresach Wschodnich przez elementy wywrotowe i wprost bolszewickie. Dużą rolę do wypełnienia, przedewszystkiem w zakresie rad i wskazówek mogłyby mieć tutaj Rady Miejskie i magistraty miast „patronujących”. Drugą ważną sprawą — to szkolnictwo handlowe. W tym zakresie współdziałanie mogłoby przynieść również owocne rezultaty. Trzecim postulatem wreszcie jest współpraca w zakresie ogólnej polityki miejskiej przez udzielanie cennych wskazówek ze strony jednych miast silnych gospodarczo i bogatych w doświadczenia, drugim, niżej pod tym względem stojącym.

Naszkicowany powyżej zarys współpracy miast polskich przyczyniłby się do kardynalnego wzmocnienia mieszczaństwa polskiego, miastom zaś dałby siłę i znaczenie w Polsce. Ponieważ sprawa ta znajduje się na porządku dziennym obrad Zjazdu, my ze swej strony nie wątpimy, że będzie gorąco poparta nie tylko przez cały Zjazd, ale przede wszystkim należycie ujęta przez Sejmiki, Rady Miejskie i Magistraty na Podlasiu.

Poniżej przypominamy program Zjazdu:

1. Nabożeństwo w kościele przy ul. Brzeskiej o godz. 9-ej rano. Kazanie wygłosi ks. poseł Wyrębowski.
2. Otwarcie Zjazdu o godz. 10-ej w Sali Narodowej Org. Kobiet ul. Krzywa № 5.
3. Następnie z ramienia poszczególnych organizacji wygłoszone zostaną odpowiednie referaty.
4. Uchwalenie rezolucyj, będących wyrazem solidarnego dążenia do wzmocnienia wytwórczości i polskiego handlu.
5. Przerwa obiadowa.
6. Obrady poszczególnych stowarzyszeń w sprawach organizacyjnych.
7. Zebranie towarzyskie połączone z zabawą taneczną w salach Nar. Org. Kobiet.

Nowy kurs w szkolnictwie.

Gazeta Warszawska Poranna podaje bardzo ciekawe spostrzeżenia posła Jana Korneckiego odnośnie zarządzeń szkolnictwa.

Dziedzina szkolnictwa i oświaty uważana była dotychczas w Polsce za dziedzinę, w której zmiany wewnętrzno-polityczne nie powinny powodować radykalnych przemian. Po zamachu majowym przyszedł do władzy w ministerstwie oświaty prof. Ant. Sujkowski, który, jak wykazują fakty z ostatnich tygodni, łamie ustaloną zasadę, pragnąc widocznie przejść do historii jako wielki „reformator”. Jeśli by rządy p. Sujkowskiego miały iść po linii dotychczasowej, możemy doczekać się stanu dla państwowości polskiej tak groźnego, iż naprawa jego może się stać niemożliwą.

Oto fakty: P. Sujkowski przyjął szereg delegacji mniejszości narodowych, w których imieniu — jak doniosła prasa ukraińska — postawie, znani z wrogiego stanowiska wobec państwa, zażądali zakładania szkół ukraińskich, twierdząc, że stan obecny jest bezprawny i krzywdzący dla nich. Pan minister, zamiast zbadać słuszność poczynionych zarzutów, daje im z miejsca przyrzeczenie — wbrew obowiązującej ustawie — że poleci zakładać szkoły ukraińskie w każdej wsi, która tego zażąda. Co gorsza — prosił, by podania w tej sprawie przesyłać wprost do niego, a więc z pominięciem władz lokalnych. Fatalne następstwa takiego postępowania okazały się bardzo rychło. Oto agitatorzy ukraińscy rozwinęli szeroką agitację na Polesiu, Wołyniu i Chełmszczyźnie, że nowy rząd życzy sobie, aby powstawały nowe szkoły ukraińskie.

Do ministerstwa i do kuratorów zaczęły wpływać liczne podania — z powołaniem się na obietnicę ministra.

A na terenie Małopolski Wschodniej z powodu zarządzenia ministerstwa oświaty zamknięto szereg szkół polskich, a zapowiedziano zwinięcie dalszych kilkunastu. Cios ten uderzył przeważnie w polskie osady, powstałe w ostatnich latach drogą parcelacji. Opinia publiczna nie może wprost tego zrozumieć, by rząd polski zamykał polskie szkoły stworzone wielkim wysiłkiem samych osadników oraz przy pomocy organizacji oświatowych. Podobno decydowały względy oszczędnościowe. Wiadomo równocześnie, że p. minister — obok obietnicy zakładania szkół ruskich z pominięciem ustawy — zamierza organizować uniwersytet ukraiński i na te dwa cele pieniądze się znajdują. Tyle oto kwiatków podajemy z zarządzeń ministra oświaty z rządu sanacyjno-moralnego.

Sądzymy, że głosy opinii publicznej nie pozostaną bez echa i oświecą wszechstronnie politykę oświatową p. ministra *od oświaty*.

Wizyta rumuńskiej Misji Wojskowej w Białej.

W dniu 14. b. m. do tutejszej Podlaskiej Wytwórni Samolotów przybyła specjalna Misja rumuńskich wyższych oficerów, w towarzystwie przedstawicieli polskiego przemysłu wojennego, oraz poselstwa naszego w Rumunji. W skład tej Misji wchodził: gen. Munteanu, gen. Eliad, płk. Petrovan, płk. Boian, ppłk. Burbea,

D-r. Antonina z Myszyńskich-Ungauerowa.

Moja Stara.

(Dusza ludu francuskiego).

(Dokończenie.)

Wyszędłszy za mąż, szukałam Irmy na prowincji i po długich zawodach znalazłam ją wreszcie w Paryżu.

Mało była zmieniona, chociaż postarzała się. Bratanka zajmowała się handlem. Staruszka, wstając o czwartej rano, składała dzienniki, przeznaczone na sprzedaż, robiła porządki, prała, gotowała. Na krzesłach spały zbłąkane koty i stary, niewielki chiński pies, którego powierzyła jej umierająca sąsiadka. Interesowała się zawsze polityką.

— „Co mówią w pismach o potędze Niemiec — pytała ciekawie.

— „Że doszła do szczytu“...

— „Tem lepiej, tem lepiej!“...

— „Jako *tem lepiej*?“...

— „Bo widzi pani, kto doszedł do szczytu ten zejść z niego musi. Nie ma innej drogi tylko *na dół*“...

Nie śmiałam wierzyć wtedy temu proroctwu. Czasami Irma wydawała mi się przynębiona i smutna. Niegodne to było z jej pogodnym, poddałym woli bożej charakterem.

„Co tobie?“ — pytałam niespokojna.

— „Powinam umrzeć, żyję za długo. Pan Bóg nie chce zabrać mnie do siebie, bo nie zasłużyłam na to“... rzekła wymijająco. Jednego dnia, przyszedłszy odwiedzić moją starą, znalazłam drzwi zamknięte. Stróżka mi powiedziała, że bratanka w podróży, a ciotka w szpitalu niedołącznych kalek. Widząc moje zdziwienie, stara ta znajoma Irmy wtajemniczyła mnie w tragedję jej życia. Bratanka, zagarnąwszy wszystkie oszczędności ciotki, pragnęła się jej pozbyć, gdyż przeszędłszy lat osiemdziesiąt wieku stawała się coraz słabsza i nie mogła pracować. Biła więc ją, wypychała w koszuli w zimie na nieograny korytarz w nadziei, że się zaziębi.

Drżąc o bezpieczeństwo swych zwierząt Irma zносиła wszystko z rezygnacją męczennicy. Wreszcie pokrwawioną o żelazny piecyk ciotkę zawiozła wyrodna bratanka do szpitala, oddarłszy ją z ubrania, wypędziwszy na ulicę jej psa i kota, co najwięcej bolało biedną kobietę.

— „Będiesz tu samotna i nieszczęśliwa, jak kamień przy drodze“, — rzekła do niej na pożegnanie.

— „Pan Bóg pozostanie tu ze mną, więc ani będę samotna ani nieszczęśliwa“... odrzekła spokojnie Irma.

W godzinę potem byłam w szpitalu, gdzie w olbrzymiej, wspólnej z innymi starcami sali siedziała przy łóżku na krześle Irma cicha i milcząca, patrząc ociemniałymi oczami w daleką przeszłość, aby zapomnieć o terażniejszości. Powitałam ją z nie-

mjr. Idiero, mjr. Luca, kpt. Lupascu. Misji tej towarzyszył attachè rumuński w Warszawie, mjr. Nicolaescu. Z ramienia naszego Min. Spr. Wojsk. kierownikiem wycieczki był gen. Litwinowicz — towarzyszyli zaś jej: attachè polski, mjr. Ludwig, przedst. Depart. X. M. S. Wojsk. mjr. Kątkowski i przedst. Sekcji Przem. Woj., inż. Gołogórski, oraz przedst. firmy Paschalski, inż. Steniczka.

Wycieczka w wymienionym składzie bawi od szeregu dni w naszym kraju i ma na celu zapoznanie się gości z Rumunji z różnemi gałęziami naszego przemysłu wojennego.

Wycieczka przybyła do Białej z Warszawy porannym pociągiem — była spotkaną na dworcu przez przedst. Zarządu, Dyrekcji, Wytwórni i Kontroli Wojskowej oraz przedst. miejscowych władz cywilnych w osobie star. Rudnickiego na czele i władz. wojskowych, reprezentowanych na czele przez płk. Bittnera i płk. Stepka.

Wycieczka samochodami udała się do Kasyna Fabrycznego dla małego odpoczynku i spożycia rannego posiłku, poczem — powitana na wstępie do Wytwórni hymnem rumuńskim i polskim, zwiedziła szczegółowo wszystkie działy fabryki, ze szczególnem zajęciem oglądając będący w montażu samolot własnego typu P.W.S. Po zwiedzeniu wszystkich warsztatów goście z zainteresowaniem przyglądali się popisowemu lotom mjr. inż. Makowskiego i pilota fabr. Rutkowskiego — pasażerami byli członkowie wycieczki, a przez cały czas lotów przygrywała orkiestra fabryczna.

W czasie zwiedzania Wytwórni z Warszawy samolotem przybyli i przyłączyli się do wycieczki szef. Dep. IV. Lotn., płk. Sztabu Gen. inż. Rayski i pasażer jego, ppłk. francuskiej armji Guilneme.

Po zwiedzeniu fabryki wycieczka udała się samo-

chodami do miasta dla zwiedzenia historycznego zamku i parku, poczem powróciła znów do kasyna fabrycznego, gdzie spożyła śniadanie w miłym towarzyskim nastroju i atmosferze szczerzej, wzajemnej życzliwości, która znalazła wyraz w przemowach gen. Munteanu i prezesa Wytwórni, p. Rosenwertha.

Po wręczeniu gościom albumów z fotografiami Wytwórni i zapisaniu się do pamiątkowej księgi, wycieczka opuściła nasze miasto południowym pociągiem, owacyjnie żegnana na dworcu kolejowym, pozostawiając po sobie wyjątkowo miłe wrażenie i nadzieję podtrzymania nadal nawiązanych stosunków.

Zjazd Młodzieży Polskiej w Siedlcach.

W niedzielę 12 bm. odbył się w Siedlcach olbrzymi, diecezjalny Zjazd Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, zorganizowany przez gener. sekretarza tych Stow. ks. St. Ławickiego.

Zjazd rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w katedrze, po którym zebrana młodzież męska i żeńska w karnych szeregach przemaszerowała przez ulice miasta, udając się przed pałac biskupi, gdzie prezes i prezeska Młodzieży z Ruskowa przemówili do ks. Infułata Dębińskiego, zastępującego wówczas nieobecnych J. E. Księża Biskupów. Na powitalne przemówienie ks. inf. Dębiński odpowiedział w bardzo serdecznych słowach i podziękował za wyrazy hołdu i przywiązania Młodzieży do wiary katolickiej, udzielając w imieniu Arcypasterza błogosławieństwa dla Zjazdu, poczem z tysiąca piersi zebranej młodzieży wyrwał się gromki okrzyk: „Niech żyje J. E. ks. Biskup!“

wypowiedzianym wzruszeniem. W parę dni później przyniosłam jej nowe suknie, czepek strojny, bieliznę, pachnącą tabakę, którą zażywać lubiła, napęłniłam sakiewkę drobną monetą.

„Moja stara“ odzyskała zwołna pogodę ducha, karmiła wróble, chodziła na mszę do kaplicy, co było jej potrzebą. Czytano jej nawet pisma, przynoszone przez miłosierną damy chorym do szpitala.

Dokuczała jej tylko obecność służby cywilnej rekrutowanej w Paryżu — (w zastępstwie sióstr miłosierdzia), w mętym tłumie protegowanych wyborców tak do izby poselskiej, jak do rady miejskiej. Są to zazwyczaj dawne przyjaciółki całego szeregu ludzi praktycznych, którzy w ten sposób objawiają im swoją wdzięczność kosztem spokoju i bezpieczeństwa chorych biedaków. Przyjrzałam się ich działalności, mając ich pod swoją władzą w szpitalach i wtém do czego są zdolni.

Jednej nocy, zaniesioną na salę opatrunków, chorą Irmę pielęgniarki spoliczkowały za przewrócenie stolika na siebie, gdy niedołączna próbowała zejść z łóżka. Opowiadała mi to ze zgrozą.

— „Tylko nic nie mów nikomu, bo mnie otrują“... prosiła cicho.

Bratanka powróciła również, zrewidowała rzeczy, zabierając ubranie, czepek, bieliznę, pieniądze. Znalazłam znowu Irmę okrytą łachmanem i smutną.

W połowie roku 1914 wyjechałam do Ameryki Południowej.

Zaraz po powrocie, w piękny majowy poranek 1915 roku odwiedziłam staruszkę.

Spalona gorączką leżała w infirmerji. Miała podwójne zapalenie płuc. Poznawszy mnie po głosie, uniosła się na łóżku.

— „Myslałam, żeście pomarli wszyscy troje — rzekła z trudnością. Pani! — rząd republikański pozostawił naszego żołnierza bez broni, pozwolił jeszcze raz Prusakom zbliżyć się do Paryża, o podli o niktzemni“... Obrzękła twarz patryjotki zasępiła się tragicznie, upadła na poduszki. Pełna nadziei wielkich wypadków przyszłości zaczęłam mówić szybko:

— „Nie znasz prawdy. Armja francuska zwycięża na wszystkich frontach. Niemcy pobici na głowę, zwycięstwo nasze zupełne niedalekie, wróci do Francji Alzacja i Lotaryngia“...

Iрма, oddychając ciężko, słuchała uważnie.

— „Jeżeli to prawda, co mówisz, rzekła wreszcie, to proś Boga, abym jeszcze nie umarła, chcę dożyć tej wielkiej chwili“...

W trzy dni potem wywieziono ze szpitala ubogą, z białych desek trumnę, w której już wielkiego ducha Armji nie było.

Pan Bóg zabrał go wreszcie po osiemdziesięciu trzech latach pokuty za grzechy ludzkości, bo swoich nie miała.

Paryż, 14 sierpnia 1926 r.

Następnie udano się pod pomnik Kościuszki, gdzie przepięknie przemówił prof. Stan. Gołąb z Lublina, poczem jedna z druzhen u stóp pomnika złożyła przy dźwiękach hymnu narodowego śliczny wieniec z kwiatów podlaskich. Przed gmachem Związku Stow. pochód się rozwiązał.

Po obiedzie nastąpiła wspólna fotografia, poczem o godz. 3 ej udano się na Akademię w sali obrad w teatrze letnim.

Na Akademię złożyły się: Zagajenie i powitanie Zjazdu i gości przez gen. sekr. ks. Ławickiego, deklamacje, monologi i śpiewy, wykonane przez młodzież, poczem szambelan p. rejent Nowacki z Węgrowsa wygłosił referat. Drugi referat wygłosił p. prof. Gołąb p. t. „Młodzież doby obecnej” — jaką być powinna, a więc czego Ojczyzna i Kościół od młodzieńca i dziewczyny spodziewać się mają.

Wieczorem odegrano jednoaktówkę p. t. „Obóz cygański”. Rzecz ta podobała się ogólnie a odegrana została zupełnie dobrze przez Stow. Młodz. Polskiej z Białej Podl. pod ogólnem kierownictwem p. mec. Moździńskiego.

Młodzież, pokrzepiona na duchu i wzmocniona w swych dążeniach, wracała ze Zjazdu do swych pieleszy domowych uradowana i bardzo zadowolona.

Zjazd Powiatowy Straży Pożarnych w Białej Podl.

W dniu 5 b. m. odbył się w Białej Podl. Zjazd Straży Pożarnych powiatu białskiego. Na Zjazd przybyło 6 oddziałów Straży z powiatu. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 8 rano na Rynku koło Magistratu. Po raporcie, który przyjął p. starosta Rudnicki, wszyscy udali się do parafjalnego kościoła na nabożeństwo, które odprawił ks. prałat Romanowski i dokonał poświęcenia sztandaru.

Po nabożeństwie drużyny odmaszerowały na pierwotne miejsce zbiórki, gdzie został podpisany akt poświęcenia sztandaru i wręczony przez p. Prezesa Straży, starostę Rudnickiego, Naczelnikowi Straży p. Meissnerowi, a po krótkim przemówieniu Prezesa — Straż złożyła odczytane przez posła Niedbalskiego przyrzeczenie — strzec honoru sztandaru i nieść pomoc obywatelom.

Po wręczeniu sztandaru, poseł Nedbalski w imieniu Żw. O. S. P. dokonał udekorowania członków Straży. Uderzającym jest fakt, że większość odznaczonych stanowili druhowie — żydzi.

Oto nazwiska udekorowanych Strażaków z pośród Polaków:

- 1) Ant. Czezelewski — służby w Straży 25 lat,
- 2) Stan. Szyszkowski — „ „ „ 30 „
- 3) Stefan Dorosz — „ „ „ 40 „
- 4) Józef Lubaszewski — „ „ „ 20 „
- 5) Mateusz Rutkowski — „ „ „ 15 „

Ostatni — jest założycielem O. S. P. w Terespolu i jej Naczelnikiem. Wszyscy powyżej wymienieni otrzymali tylko odznaki.

Nazwiska udekorowanych Strażaków — żydów:

- 1) Josek Herszberg — służby w Straży 25 lat; otrzymał srebrny medal i list pochwalny — (złośliwi utrzymują, że to pewnie za naprawianie całych kieszek i węży strażackich).
- 2) M. Feldman — służby 10 lat; otrzymał odznakę i list pochwalny.

- 3) Bekerman — służby 10 lat (odznaka.)
- 4) Abram Orłański — służby 10 lat (odznaka.)
- 5) Zuberma — „ 10 „ (odznaka.)
- 6) Leberberg — „ 15 „ (odznaka.)

Na zakończenie tej parady odbyła się defilada drużyn strażackich, z których wyróżniły się drużyny z Terespolu i Sitnika swym wyglądem i postawą.

O godz. 11 w sali kina „Miraz” odbyły się obrady delegatów w sprawie zorganizowania Związku Okręgowego Straży Pożarnych pow. białskiego. Zjazd zagał starosta Rudnicki, a przewodniczył poseł Niedbalski. Wygłoszone zostały bardzo treściwe referaty przez pp: Instruktora Żw. Woj. O. S. P. J. Luczyńskiego i Insp. A. Wolskiego, poczem został wybrany Zarząd.

Po południu na placu Sportowym 34 p. p. odbyły się zawody strażackie, do których stanęło 7 drużyn.

- 1-szą nagrodę — zdobyła Drużyna pożarna z Terespolu,
 II-gą nagrodę — z Sitnika,
 III cią „ — z Białej Podl.,
 IV-tą „ — Drużyna harcowska z Białej-Podl.,
 V-tą „ — Wytwornia Samolotów z Białej,
 VI-tą „ — z Rossosza,
 VII-mą „ — ze Swór.

Na zakończenie tego sprawozdania życzyć musimy Zarządowi Straży, aby na przyszłość lepiej zorganizował i dbał o porządek tak wewnątrz Straży jak i nazewnątrz.

Wieści z kraju.

Uwolnienie gen. Malczewskiego. Po 126 dniach więzienia gen. Malczewski został w niedzielę 19 bm. wypuszczony na wolność. Przez 126 dni władze sądowe uważały więzienie za niezbędne konieczne. Obecnie coś się stało, że dalsze trzymanie generała w więzieniu uznano za zbędne. Gen. Malczewski złożył prośbę o przeniesienie go w stały stan spoczynku.

Od poniedziałku 20 b. m. rozpoczął Sejm zwykłe posiedzenia, poświęcone uchwaleniu projektu budżetowego za IV kwartał. Sytuacja Rządu nieszczygólna — bo wiele klubów przeszło do opozycji. Związek Lud. Nar. wniósł kilka interpelacji jak: w sprawie naruszenia ustaw przez min. oświaty, w sprawie zamykania szkół polskich, oraz w sprawie rugów i zmian w szkolnictwie. Wreszcie przeciwko min. spr. wew. p. Młodzianowskiemu wniesiono interpelację w sprawie zmian w województwach

Polska w Radzie Ligi otrzymała miejsce niestale. Polska nie dostała stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Niepowodzenie to było łatwe do przewidzenia po tem, co w Polsce zaszło w maju na ulicach Warszawy. Niepowodzenie to Polska przeżyje, jak przeżyła i wiele większych. Niestety smutną tę prawdę trzeba nazwać po imieniu. Trzeba wzmóc czujność narodu przed konszachtami żywiołów żydowsko-masońskich, kierujących Ligą Narodów.

Wtedy wszelkie próby tych żywiołów do okrawania Polski odeprzemy zwycięsko i wtedy Polska zajmie odpowiednie i należne jej stanowisko w Europie.

Ustawa antybolszewicka. Na jednym z posiedzeń obecnej sesji sejmowej Z. L. N. wniesie projekt ustawy antybolszewickiej. Ustawy takie istnieją już w Jugosławii, Szwajcarii, Lotwie, Estonii, i Japonii. W myśl tych ustaw działalność wywrotowa komunistyczna jest ostro karana. Dla Polski wprowadzenie takiej ustawy jest wprost koniecznością państwową.

Ze świata.

Nowy zamach na Mussoliniego wykonał w Rzymie anarchista, którego po zamachu aresztowano. Mussolini wyszedł z zamachu bez szwanku i po przybyciu do swego urzędu rozpoczął zwykłą pracę. Liczba rannych skutkiem zamachu wynosi 8 osób.

Ile Rosja wysłała pieniędzy do Anglii. Według ostatnich obliczeń z Rosji sowieckiej wysłano do Anglii na rzecz strajkujących górników przez czas trwania strajku ogółem 4.890.000 rubli.

Ustąpienie Hiszpanji z Ligi Narodów. Rząd hiszpański urzędowo zawiadomił Ligę Narodów że Hiszpanja wycofuje się z Ligi Narodów.

Pierwsze utarczki z Niemcami. Po przyjęciu Niemców do Ligi ich przewodniczący delegacji wypowiedział wielką mowę, w której zaznaczył, że będą domagali się rewizji niektórych umów i traktatów. To są dopiero przedwstępne zapowiedzi. Przeciwnieństwem tej mowy, był głos ministra francuskiego Brianda o gwarancjach dla pokoju światowego.

Odezwa.

Przed kilku laty pochowany został na tutejszym cmentarzu Ks. Stanisław Nojszewski, niezapomnianej pamięci dziekan biański, któryby dzięki swojemu rozumowi i nieskazitelnemu charakterowi mógł dziś stanąć wysoko. I ten oto człowiek bez skazy, nieposzlakowanej prawości i zacności charakteru, prawdziwy patriota i moralny opiekun biednych i nieszczęśliwych, nie może się doczekać odpowiedniego pomnika, jako widomego znaku hołdu i wdzięczności od swoich dawnych parafjan, których często bronił przed uciskiem i niesprawiedliwością. Kto znał tę świetlaną postać, albo słyszał o niej, niech nie zawaha się ani chwili i pośpieszy ze złożeniem choćby najskromniejszego datku na budowę pomnika. Skromna zaś sumka, zebrana dawniej na ten zbożny cel, niech będzie fundamentem, na którym się oprze dar wdzięcznych parafjan, jako ostatni hołd zacnemu człowiekowi i nieskazitelnemu kapłanowi.

KOMITET.

Ksiądz Prałat Ludwik Romanowski (przewodniczący) Ksiądz Proboszcz Szymon Sidewicz. Maryla Kałuszyńska (skarbnik), Inż. Władysław Wołodko. Walenty Klimecki. Piotr Krasucki. Antoni Wolski. Józef Śmieńtako. Roman Rosiński. Franciszek Mikołajczuk. Jan Uss. Wiktor Walewski (sekretarz).

Kronika Podlaska.

Kalendarzyk.

26 września	— Cyprajana i Justyny	— niedziela
27	— Kozmy i Damjana	— poniedziałek
28	— Wacława Kr. M.	— wtorek
29	— Michała Archanioła	— środa
30	— Hieronima Kapł.	— czwartek
1 października	— Bł. Jana z Dukli	— piątek
2	— Aniołów Stróżów	— sobota

Zjazd „Akademickiego Koła Podlasiaków” w Siedlcach odbył się w dniu 19 bm., z którego szersze sprawozdanie podamy w następnym numerze.

Zmiany na stanowiskach proboszczów. Dowiadujemy się, że ks. kan. Ołędzki, dotychczasowy proboszcz katedry siedleckiej, zostaje na własną prośbę ze względu na stan zdrowia przeniesiony do Zbuczyna. Ks. kan. Joszt ze Zbuczyna przechodzi do Ryk — a następnie do Skórcza. Proboszczem katedralnym ma zostać ks. prał. Ryster.

Do Sądu Okr. w Siedlcach wpłynęła sprawa Łukasze-wicza, Niedźwieckiego, Barnackiego i Puchalskiego, oskarżonych o nadużycia pieniężne i służbowe. Rozprawa odbędzie się po N. Roku.

W poniedziałek 27 bm. odbędzie się w Sądzie Okr. w Siedlcach rozprawa przeciw Rud. Lewickiemu, oskarżonemu o nadużycia popełnione w Urzędzie Skarbowym w Siedlcach. Oskarżonego broni adwokat Nowak.

Od 21 b. m. bawi w Siedlcach cyrk Staniewskich, który tresurą dzikich bestyj jak: lwy, tygrysy, niedźwiedzie, małpy i t. p. oraz innymi ciekawymi atrakcjami przyciąga stale masę publiczności.

Do władz policyjnych z usilną prośbą zwracają się obywatele m. Siedlec, mieszkający w sąsiedztwie skweru kościuszkowskiego — o wzięcie w opiekę tegoż skweru, przepelnionego wieczorami (a nawet przed wieczorem) wesołymi „dziewicami” i różnymi, ciemnymi indywiduami. Ustawiczne krzyki, hałasy, najbardziej nieprzyzwoite słowa i propozycje stale objają się o uszy mieszkańców sąsiednich domów i przygodnych przechodniów. W sprawie tej istnieje nawet powzięta w r. 1922 uchwała Rady Miejskiej — ale jakoś poszła w zapomnienie.

Uwadze Siedleckiej Miejskiej Komisji Sanitarnej polecamy posesję p. p. Kaczorowskich przy ul. Długiej, gdzie tuż przy parkaniu katedry wybudowano ustęp, z którego wypływają nieczystości na ul. Długą, zatruwając powietrze dokoła. Ustęp ten powinien być zniesiony i przeniesiony w głąb ogrodu, choćby tylko przez wzgląd na bliskie sąsiedztwo z katedrą.

Biała — dzieciom Śląskim. W dniu 19 b. m. odbyła się zbiórka uliczna na rzecz opieki nad dziećmi ze Śląska. Śląsk Górny, niemal od czasu przyłączenia do Polski przechodzi ciężką kryzys gospodarczy. Wśród bezrobotnych górników i hutników szerzona jest agitacja przeciwpoliska i komunistyczna. Najlepszym przeciwdziałaniem tej agitacji okazała się akcja Związku Obrony Kresów Zachodnich, wysyłania dzieci Ślązaków zwłaszcza bezrobotnych, na kolonie letnie w głąb Polski, nawiązywanie tą drogą ścisłych, a opartych na wzajemnym poznananiu się i wdzięczności, stosunków mas robotniczych Śląska z ludnością Polski.

Usiłowania N. O. K. okazały się bardzo owocne; rodzice niemal wszystkich dzieci, jakie były w Białej, nadsyłają w listach serdeczne podziękowania za opiekę i proszą o możliwość przyjazdu do Białej w roku następnym. To też Biała nie szczędziła datków kwestarkom w niedzielę, aby przyjść z pomocą dla akcji opieki nad dziećmi Śląskimi.

Przedstawienie amatorskie w Białej Podl. W niedzielę 19 b. m. w sali N. O. K. wieczorem młodzież z chóru kościelnego św. Anny odegrała sztukę sceniczną p. t. „Czartowska Ława”. Całość wypadła bardzo dobrze, gdyż nie brakło starań reżyserskich p. Walewskiej.

U amatorów dały się odczuć chęć i zapał do pracy, a na obliczach zgromadzonych gości widać było zadowolenie. Z tego widać, że nasza młodzież chętnie się garnie do pracy społecznej, jak również rozumie doniosłość celów ogólnych. Dochód z przedstawienia został przeznaczony na T-wo Dobroczynności w Białej. Oby takich przykładów było jaknajwięcej!

Nowa kancelaria adwokacka. P. Władysław Rutkowski, były asesor Prokuratorji Generalnej w Warszawie, po złożeniu ostatecznych egzaminów adwokackich, otworzył kancelarię adwokacką w Białej, przy ul. Krzywej Nr. 10 (róg ul. Kraszewskiego.) Miało nasze posiada obecnie czterech adwokatów i jednego obrońcę sądowego.

Zabawa ogrodowa. W niedzielę, 19 b. m. staraniem miejscowego Koła P. M. S. odbyła się Zabawa ogrodowa, urozmaicona pomysłowymi atrakcjami. Choć pogoda jesienna nie bardzo dopisała, jednak chętnych nie brakło, mających dobro oświaty na celu.

Lotne Kursy Higieny. Staraniem białskiego O. T. R. oraz przy współudziale N. O. K. odbędą się, począwszy od 8 paźdz. b. r. lotne Kursy higieny w Sworach, Janowie Podl., Białej Podl., Łomazach i Horbowie.

Tematem Kursu będą:

- 1) Pielęgnowanie dziecięcia,
- 2) Higiena macierzyństwa,
- 3) Pomoc w nagłych wypadkach,
- 4) Choroby zakaźne.

Uczestniczki Kursu (mężczyźni mają bowiem wstęp wzbroniony) placą 2 zł. Członkowie Stowarzyszeń placą mniej. Wykłady dla kobiet i dorosłych panien poprowadzi pani dr. Rylke.

Senzacyjne aresztowanie. W dniu 18 b. m. na zlecenie Urzędu Prokuratorskiego w Wilnie został przez tutejszą policję aresztowany niejaki Ignacy Chrapowicki (podobno hrabia), podający się za szwagra ministra Młodzianowskiego. Chrapowicki ukrywał się przed władzami śledczymi, które oskarżają go o oszustwa.

Na razie Chrapowicki został osadzony w białskim więzieniu, które pewnie nie spodziewało się gości u siebie członka rodziny pana ministra z Rządu sanacji moralnej.

Usiłowanie zabójstwa. W dniu 15 b. m. wieczorem mieszkaniec siedleckiego przedmieścia Rozkosz, Wiktor Rachnio, będąc na podwórku swoich zabudowań, przez nieujawnionego dotychczas sprawcę został postrelony z rewolweru w prawą nogę. Ranego umieszczono w szpitalu N. M. P. w Siedlcach. Dochodzenie w toku.

W ostatnich czasach coraz częściej spotkać się można z fałszywymi złotówkami. Oto w dn. 14 b. m. u mieszkańca wsi Niwiski, siedleck. pow., Jana Talachy, przy kupnie biletu kolejowego na st. Siedlce zakwestjonowano fałszywy banknot 5 zł. serji F. Nr. 5560471.

W dniu zaś 3 b. m. u mieszk. wsi Zaliwie Spinki, gm. Niwiski, pow. siedleck., Wojciecha Pawlaka, przy kupnie świni na targu w Siedlcach, zakwestjonowano fałszywy 50 złotowy banknot, serji A. Nr. 027638.

W obu wypadkach dochodzenie wszczęto.

Nieszczęśliwy wypadek. Dn 12 bm. mieszkanka wsi Czepelin, gm. Stok Ruski, pow. siedlecki., Walerja Pogonowska wracała do domu szosą Siedlce-Luków. W odległości 2 km. od Siedlec nadjechał samochód osobowy Nr. W. 16. 912, wskutek czego koń, wiozący Pogonowską, spłoszył się i raptownie skręcił w bok, przyczem Pogonowska została nagle wyrzucona z furmanki do rowu i uległa złamaniu prawej nogi. Ofiarę wypadku umieszczono w szpitalu N. M. P. w Siedlcach.

Wypadek przy pracy. W dn. 2 bm. Stefan Kloński, robotnik w młynie parowym Domańskiego i Bosiackiego w Siedlcach, Kilińskiego 1., przez własną nieostrożność podczas zakładania pasa transmisyjnego, uruchamiającego pompę, dostarczającą wodę do maszyny, uległ złamaniu prawej ręki wskutek porwania przez pas. Dochodzenie w toku.

Pożar. We wsi Studziance, w pow. białskim, w skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez nieletnie dzieci, wybuchł pożar, od którego spaliły się 3 stodoły ze zbożem na szkodę Tom. Kaczanowicza i 2 innych gospodarzy. Straty wynoszą około 20 tys. złotych.

Komunistyczne odezwy. Po ulicach miasta Białej w dniu 21 bm. komuniści rozrzucili odezwy. Widać — wrócili z letnich wyczasów i obecnie chodzi im o zimowe leże. To też miejmy nadzieję, że zostaną wkrótce osadzeni tam, gdzie trzeba.

Napad żydów na Misję Barbikańską w Sokołowie Podl.

Sprytna polityka Anglii, chcąc utrzymać w posłuszeństwie w olbrzymich swych posiadłościach zamorskich tyle różnych narodów o różnych wyznaniach i religijach, utworzyła w swym kościele anglikańskim wiele najrozmaitszych misyj, których celem jest krzewienie religii chrześcijańskiej wśród hindusów, chłirczyków, mahometan oraz dzikich plemion Afryki, i Australji.

Ale kościół anglikański nie zapomniał także i o żydach, tworząc dla krzewienia wśród nich w r. 1880 Misję Barbikańską, t. zw. od jednej z najstarszych dzielnic w Londynie, gdzie jest centrala Misji, na których czele stoi Dyrektor. Pracą Misji zagranicą

kieruje upelnomocniony przedstawiciel Misji czyli t. zw. Superintendent.

Tego rodzaju Misje dla żydów istnieją we Francji, Austrii, Rumunji, Węgrzech, Niemczech, Palestynie i t. d. A ponieważ Polska ze swymi kilku milionami żydów przedstawia duże pole do działania, nie w tem dziwnego, że i do nas zjechała Misja Barbikańska, obierając za swą stałą siedzibę Białystok, skąd czyni wycieczki po kraju, starając się krzewić wśród żydów chrześcijaństwo i przekonanie, że Jezus z Nazaretu jest Synem Bożym i prawdziwym Mesjaszem.

Przedstawicielem tej Misji w Polsce czyli Superintendentem jest ks. pastor Piotr Gorodziszczyk.

Wiadomą jest powszechnie rzeczą, że fanatyzm religijny żydów jest zdolny do największych zbrodni. Żydzi, zwłaszcza ortodoksi, z ogromną nienawiścią odnoszą się do każdego, kto by chciał ich współwyznawców nawracać na inną wiarę. To też b. często takie Misje, jak — Barbikańska, spotykają się z wręcz wrogim nastrojem, który często przechodzi poprostu w napad na Misję.

Z tego właśnie rodzaju nastrojem wśród żydów spotkała się Misja Barbikańska w Sokołowie Podlaskim w dniu 11 b. m., a następnie i w innych miastach, jak — Białą Podl., gdzie jednak do ekscesów nie doszło. Do Sokołowa przybyła Misja w liczbie 4 osób na czele z ks. pastorem Gorodziszczykiem swoim własnym samochodem, urządzonym, jak mieszkanko z biblioteką i odpowiednią lekturą.

Misja ta zgromadziła licznie żydom rozdawała ewangelję św. Mateusza i kiedy już zamierzała odjechać w kierunku Siedlec, na ul. Długiej, róg Siedleckiej, zebrał się tłum żydów, uniemożliwiając Misji przejazd. Szofer, chcąc uniknąć katastrofy, zatrzymał samochód; wtedy tłum w liczbie około 1000 osób otoczył samochód i rzucił się na członków Misji, poczem zaczęły się sypać kamienie; uderzono szofera, reszta zaś kamieni posypała się na samochód, w którym wszystkie szyby wybito.

Na rozkaz posterunkowego policji do rozejścia się, tłum zachował się groźnie i opornie, dopiero przy pomocy większej liczby policjantów tłum rozpedzono, a Misja wyjechała do Siedlec.

Następnego dnia t. j. 12 bm. delegowani zostali do Sokołowa przez Urząd Prokuratorski w Siedlcach podprok. J. Herasimowicz i sędzia śledczy zapasowy Sikorski, którzy, przeprowadziwszy na miejscu dochodzenie, pięciu uczestników napadu aresztowali i zarządzili przetransportowanie ich do więzienia siedleckiego, gdzie nazajutrz byli okazani członkom Misji. Śledztwo w danej chwili jest w toku. Dodać jeszcze trzeba, że kilku oskarżonych ukrywa się i wszczęte są poszukiwania.

Komunikaty.

Biblioteka Nauczycielska Polskiej Macierzy Szkolnej.

Biblioteka kompletuje książki według programów Wyższego Kursu Nauczycielskiego oraz kursów wakacyjnych dla czynnych a niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych. Podręczniki wypożycza się na dłuższy okres czasu na przystępnych warunkach. Zgłoszenia osobiste i listowne prosimy kierować pod adresem Macierzy, Warszawa, Krak. Przedmieście 7. m. 4.

OBYWATELSKI TURNIEJ WSZECHBIALSKI.

Trzynasty tydzień pojedynku ofiar na bursę gimnazjalną Polskiej Macierzy Szkolnej.

— Prokurator Tuz wyzwany przez dwie panie składa 4 zł., a dodając 1 zł. wyzywa Sądy, Starostwo, wójtów, policję i nauczycielstwo powiatu Konstantynowskiego, oraz Sąd Pokoju w Łosicach, Klub w Janowie, Inspektorat szkolny w Janowie.
— Jadwiga Raczkowska wyzwana przez p. Moździńskiego składa 3 zł.

WIELKI CYRK i MENAŻERJA

Staniewskich (Bim-Bom)

w SIEDLCACH przy ul. Konarskiego.

Codziennie sensacyjne widowisko:

LWY, TYGRYSY, MAŁPY,
NIEDŹWIEDZIE, LISY
oraz

15 światowych atrakcyj.

Cyrk pozostaje tylko do 26 września włącznie.

W piątek 24, sobotę 25 i w niedzielę 26 bm.

PO DWA PRZEDSTAWIENIA:

o godz. 4-ej po poł. i o godz. 8.30 wiecz.

Dzieci i młodzież szkolna mają wstęp na popołudniowe przedstawienia po cenach niższych.

DRZEWKA OWOCOWE

SPRZEDAJĄ TANIO SZKÓLKI POD FIRMA:

ST. GIEWARTOWSKI i S-owie

„KRYNICA PODLASKA“
poczta Sokołów Siedlecki.

CZAPKI WOJSKOWE, CYWILNE i UCZNIOWSKIE
Z MATERIAŁÓW GWARANTOWANYCH
WŁASNego WYROBU — oraz

KAPELUSZE MĘSKIE FILCOWE W NAJLEPSZYCH GATUNKACH POLECA
MAGAZYN

ADAMA WYRZYKOWSKIEGO
Siedlce, ul. Warszawska Stary-Ratusz.

Urzędnik gos odarczy, poznańczyk, inteligentny, z rodziny ziemniarskiej, z fachowem wykształceniem i kilkuletnią praktyką w kraju i zagranicą, poszukuje posady od 1/10 b. r. Zgłoszenia: R. Napierala, dom. Raszewy, p. Żerków Wielkopolska.

2—1

Zgubiono legitymację nauczycielską, Nr. 1570 wydaną przez Kuratorjum Warszawskie na imię Józefa Banaszka. 3—1

Rolnik-fachowiec z 29-letnią praktyką poszukuje od zaraz lub od 1 paźdz. b. r. posady rządowej lub ekonoma. Poważne referencje i świadectwa z wzorowych gospodarstw. Żonaty — posiada nieliczną rodzinę. Łaskawe zgłoszenia: Worobiin, p. Janów Podlaski — Ignacy Sawczuk. 5—2

Zgubiono książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Łuków w r. 1924 Stanisławowi Szewcowi, zamieszkałemu w Choroczynie, gm. Piszczac, w pow. białskim. 3—1

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Biata Podl. na nazwisko Jana Szubelskiego, (rocznika 1905 r.) zam. w Koszalach, gm. Huszcza w pow. białskim. 3—1.

SKŁADNICA

Związku Stowarzyszenia Młodzieży
Polsko-Katolickiej

Siedlce, ul. Florjańska 1.

POLECA:

wszelkiego rodzaju książki, świece kościelne, kadzidła i dewocjonalja, jako to:

RÓŻAŃCE, KRZYŻE, KRZYŻYKI, FIGURY,
SZKAPLERZE, MEDALIKI, OBRAZKI i t. p.

KOMŻE, ALBY, STUŁY, KOLORATKI

oraz

WSZELKIE PRZYBORY KANCELARYJNE
i MATERJAŁY PIŚMIENNE

po cenach ściśle konkurencyjnych.

Podlaski Syndykat Rolniczy

Sp Akc

w Białej Podl., ul. Warszawska 5.

tel., dyrekcji 20	tel. składów 66
„ biura 61	„ sklepu na rynku . . . 3
„ sklepu 62	„ mieszk. dyr. 55

Sklepy: przy ul. Warszawskiej 5
i na Nowym Rynku.

ODDZIAŁY:

w Brześciu nad Bugiem, Włodawie
i Międzyrzeczu Podl.

POLECA

na dogodnych warunkach i po cenach umiarkowanych:

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE,
NAWOZY SZTUCZNE,
NASIONA I ZBOŻE,
ARTYKUŁY BUDOWLANE,
WĘGIEL I KOKS KOWALSKI,
BENZYNE, NAFTE, OLEJE I SMARY,
ZELAZO I ARTYKUŁY ŻELAZNE,
NACZYNNIA KUCHENNE I BLASZANE,
ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE

Dla Kółek Rolniczych specjalne ulgowe warunki.

PODLASKA WYTWÓRNIA SAMOLOTÓW Sp. Akc.

Zarząd: Warszawa, Natolińska 13. (tel. 271-06 i 541-06)

Wytwórnia i Lotnisko: BIAŁA PODLASKA (tel. 58).

Adres telegraficzny:

Biała Podlaska

„LOT“

RACHUNKI:

w Banku Polskim,

w Banku Gospod.

Krajowego,

w Banku Ziemiańskim,

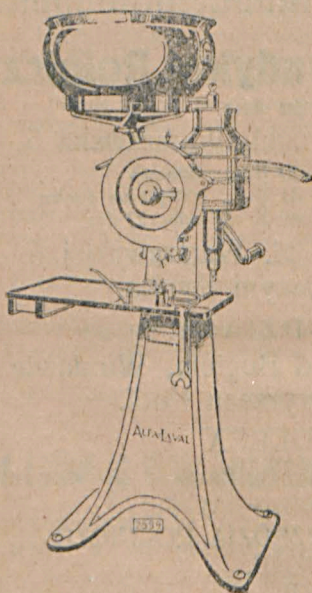
w P. K. O. № 10.988

Płatowce Wojskowe

Płatowce Transportowe

Płatowce Sportowe

WSZELKIE KONSTRUKCJE LOTNICZE.



DOBRE MASŁO

ZAWSZE JEST W CENIE.

Za swoje pieniądze spożywcy wymagają smacznego, czystego i trwałego masła i płacą za nie lepsze ceny.

Takie masło można zrobić tylko odtłuszczając mleko na wirówce „ALFA-LAVAL“ i zmaślając śmietanę w masielnicy „ALFA“.

Używając tych maszyn otrzymuje się

WIĘCEJ MASŁA i LEPSZEGO — i WIĘCEJ PIENIĘDZY ZA NIE.

30-letnia GWARANCJA UŻYWALNOŚCI.

Przeszło 3.500.000 rolników używa wirówki „ALFA-LAVAL“.

Do nabycia wszędzie na bardzo dogodnych warunkach.

WIRÓWKI „ALFA-LAVAL“ BYŁY i SĄ NAJLEPSZE.

KOMPLETNE INSTALACJE MLECZARNI SPÓŁDZIELCZYCH.

Towarzystwo „ALFA-LAVAL“ Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60. Oddział w Poznaniu, ul. Gwarna Nr. 9.